

TYDZIEŃ.

PETROKÓW dnia 14 (26) listopada 1876 r.

Adres redakcyi: — Antoni Porębski—w Petrokowie przy drodze Żel. Warsz.-Wiedeńskiej w domu W. W. Krzywickich i W. Popowskiego.

Cena kwartalna:
w Petrokowie w księgarniach L. Chodźki i S. Goldsteina kop. 25.
w Warszawie w księgarni i kantorze pism peryjodycznych Maurycego Orgelbranda na przeciw statuy Kopernika—z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 10.
Prenumerować można nadto we wszystkich księgarniach krajowych.

„Tydzień“ wychodzi w każdą niedzielą, z dodatkami w razie potrzeby we wtorek i w piątek. Pojedynczy numer kosztuje 2 kop. Cena ogłoszeń od wiersza lub za jego miejsce po kop. 5, za następne po 4, 3 i 2 kop. w miarę ilości powtórzeń.
Ogłoszenia przyjmują się w redakcyi i w księgarni L. Chodźki; w Warszawie w specjalnej agencji p. M. Frenclera ul. Leszno N. 51.

| | | | | | | | | | |
|-------|-------------------------------|-------|--------|----------------------------|-------|--------------------------------|-------|--------|----------------------------|
| 25 S. | Katarzyny P. M. | W7-42 | Z.3-53 | Długość dnia god. 8 m. 11 | 28 W. | Mansweta i Ruła | W7-47 | Z.3-50 | Długość dnia g. 8 m. 3 |
| 26 N. | 25 po Św. Piotra i Aleksego. | 7-43 | 3-52 | | 29 S. | Saturnina Męczennika | 7-48 | 3-50 | |
| 27 P. | Barlaama i Józefata | 7-45 | 3-51 | Dnia ubyłoby god. 8 m. 37. | 30 C. | Andrzeja Apostoła | 7-49 | 3-49 | Dnia ubyłoby god. 8 m. 43. |

Treść: — Odpowiedź gazecie „Golos.“— Wiadomości miejscowe i z okolic. — Korespondencje Tygodnia: — Z Irkucka przez ? — Bibliografija— Ogłoszenia. —
Odcinek: — Wspomnienia szkolne—Faustyna Swiderskiego.

— *Golos*, dziennik petersburski, w Nrze 291 zamieścił następujący artykuł:

„Nieprawdopodobne wieści dochodzą nas z kraju nadwiślańskiego, z Warszawy. Są one tak niedorzeczne, że długi czas nie dawaliśmy im wiary i nie uważaliśmy za potrzebne dotykać ich za pośrednictwem druku. Bez względu jednak, że pogłoski owe wskazywały na fakt niemożliwy, szalony poprostu, wiadomości o nim przychodzą ciągle i z różnych stron, wieść wzmacnia się i rozszerza i pojawiają się już wskazówki, mogące służyć poniekąd za potwierdzenie jego słuszności. Bywają wieści tego rodzaju, że milczenie o nich jest występkiem.. Mówią, że w Warszawie pojawił się w ostatnich czasach ruch szkodliwy interesom cesarstwa: dodają, że ruch ten ogarnął jakoby eksploatacyję kolei żelaznych nadwiślańskiego kraju i rozciągnął się nawet po za granice jego, na najważniejsze linije naszej kolejowej sieci. Na dowód tych nieprawdopodobnych wieści, cytują istniejące już jakoby rozporządzenie: ażeby natychmiast wydalić ze służby kolejowej wszystkich oficyalistów pochodzenia polskiego; mówią, że rozkaz ten dotyczy wszystkich *inuit bez wyjątku*.

Czyż to prawda? Czyż ludzie polskiego pochodzenia korzystając z tego, że przypuszczono ich do ruskiej rodziny, zdolni są w obecnej uroczystej chwili, naruszyć spokój i ściągnąć na siebie nieublagane, nie i nikogo nie oszczędzające kary ruskiego społeczeństwa? Nie może być! Powtarzamy pogłoskę jako pogłoskę i z niecierpliwością oczekujemy na zabicie jej“.

Przytoczywszy powyższe słowa *Golos'a*, pisma codzienne warszawskie jednocześnie, *Warszawski Dziennik* nazajutrz, pisma zaś tygodniowe w najbliższych swych numerach, przed kilkunastu dniami zamieściły zarazem następujące jednoznaczne oświadczenie:

„Jest to znów jedna z tych potwarczych insynuacji, któremi odznaczać się zwykła od tak dawna redakcyja *Golos'u*. Wprawdzie *Golos* ubiera ją w sukienkę wątpliwości, krasi znakami zapytania, nie chce niby wierzyć temu, co sam donosi. Znaną jest jednak dobrze ta forma używana przez wszystkich oszczerców; *Golos* wie dokładnie kto te oszczerstwa wymyśla. Wymyśla je ten sam, kto je w obieg puszcza. *Golos* wie tak dobrze, jak wszyscy wiedzą, że w tych jego potwarzach cienia nawet prawdy niema.

Dopóki nędzne oszczerstwa, niskie insynuacje, brudne potwarze *Golos'u*, naszą prasę dotykały, nie odzywaliśmy się, uważając wszelką protestacyję za ujmę samym sobie. I dalej tak samo postępować będziemy. Ale dziś idzie o los kilku, może nawet kilkunastu tysięcy niewinnych rodzin, więc w tej „uroczystej chwili“, jak się sam *Golos* wyraża, idzie może jeszcze o szersze i ważniejsze sprawy, którym takie jak *Golos'u* i jemu podobnych, odezwania tylko szkodzić mogą.

Dla tego przypominamy *Golos'owi*, że we-

dług praw obowiązujących, odpowiedzialność kryminalna ciąży na tych, którzy oszczerstwem i potwarzą godzą na byt i mienie osób trzecich. Tymi trzecimi są tutaj niemogący się bronić urzędnicy kolei, na których *Golos* podejrzenie rzucić usiłuje. Przypominamy mu więc, że każde prawodawstwo, ciężkie kryminalne kary nakłada na tych, którzy starają się siać nienawiść pomiędzy poddanymi jednego państwa.

Uwagi te nasze podajemy nie dla *Golos'u*, bo uważalibyśmy to za zbyt bezcelne. Nie podajemy ich także ze względu na najwyższe władze rządowe, o których *Golos* wspomina;—zbyt tam wiele rozważa, zbyt łatwe środki kontroli, zbyt wskutek tego łatwa pewność, że w insynuacjach *Golos'u* niema, powtarzamy to, niema cienia prawdy, byśmy się obawiali, że insynuacje podobne mogą tam znaleźć echo. Nie podejmujemy ich także dla opinii rossyjskiej oświeconej, ta wie zbyt dobrze co o *Golos'ie* i jego praktykach sądzić. Obawiać się możemy tylko opinii warstw mniej oświeconych, która przy rozdrażnieniu i roznamiętnieniu, fałsze tego rodzaju i w tej formie podane, może brać za prawdę, gdy *Golos* i jemu podobni, w interesie osobistym, dalej oszczerstwami takimi karmić ją będą, a uczciwa część dziennikarstwa rossyjskiego nie zechce sobie przypomnieć, że obowiązek prasy, szanującej swe wielkie powołanie, nie leży w jątrzeniu, ale w łagodzeniu“.

Dla kronikarskiej ścisłości dodajemy, że, w kilka dni potem, tenże sam *Golos* zamieścił stanowcze zaprzeczenie rozpuszczonym wieściom, nadesłane przez właściwą władzę, t. j. przez p. komisarza rządowego przy drogach żelaznych w królestwie.

Powtórzenie oświadczenia pism warszawskich uważaliśmy za niezbędne dla zaznaczenia jednoznaczności zapatrywań się naszych w tym względzie i zgody na wyrażone przy tej sposobności zdanie o opinii *mniej oświeconych*—gdziekolwiek się takowi znajdują.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I Z OKOLIC.

DZIEŃ ZADUSZNY. Przed wieczorem w dniu *Wszystkich Świętych*, według miejscowego zwyczaju, procesyja żałobna od fary udała się na cmentarz parafijalny dla uczczenia pamięci zmarłych i zaniesienia modłów za ich dusze. Jak zawsze, tak i tym razem kilka tysięcy osób brało udział w tym smutnym obrzędzie, któremu jednak stanął na przeszkodzie deszcz rzęsisty, tak, że zanim skończyło się nabożeństwo, bardzo wiele osób rozpierzchło się, szukając pod dachami schronienia. Wieczorem tegoż dnia i nazajutrz lampy, kagańce i świece, palące się na kilkunastu mogiłach, świadczyły o pamięci i czci dla zmarłych.

— „Legenda o s. Jadwidze“ praca rzeczywistego rady stanu Kazimierza Stronczyńskiego, mieszkańca i obywatela naszego miasta, przedstawioną była dnia 9 b. na posiedzeniu komisji historyi

sztuki krakowskiej akademii umiejętności. Sprawozdanie o pracy tej szanownego archeologa poruczonem zostało p. Maryjanowi Sokołowskiemu.

— Do składu komitetu oceniającego nadesłane prace na konkurs „Podręcznika korespondencyi handlowej w języku polskim“ należał i p. Roman Plenkiewicz, dawniejszy mieszkaniec tutejszy, obecnie nauczyciel języka polskiego i literatury polskiej w Warszawie. Z uwag zbiorowego sprawozdania konkursowego komitetu, kładących słuszny nacisk i na błędne zwroty mowy i wykroczenia przeciw prawidłom gramatycznym języka w nadesłanej pracy, wnosić nam wolno, że członkowie specyjalni komitetu z należytym uznaniem wysłuchali zdania swego współtowarzysza tak wytwornie władającego naszym językiem i o czystość jego zawsze tak dbałego.

CZĘSTOCHOWA w pierwszych dniach b. m. obchodziła dwie różnorodne uroczystości—a mianowicie: gościł w jej murach szanowny autor „Emigracyi chłopskiej“ Wł. Anczyc,—5 zaś b. m. obchodzono pamiątkę pięcioletniego istnienia straży ogniowej.

Przyjęcie sz. autora „Tyrtusza“ było gorące i serdeczne, jak to łatwo przewidzieć było można, znając usposobienie częstochowian dla piśmiennictwa i sztuki, podniesione jeszcze przedstawieniem pełnego szlachetnych i wzruszających powabów utworu, jakim jest „Emigracyja chłopska“ wybornie wykonywanego przez artystów towarzystwa pod kierunkiem p. J. Teksla.

Pięcioletnia znów rocznica istnienia ochotniczej straży ogniowej wymownie zaświadczyła o gotowości do czynu i godnej naśladowania energii, jeśli już nie całego ogółu mieszkańców Częstochowy, to przynajmniej wybitniejszych z pomiędzy nich w tym kierunku jednostek.

Powziętą przed pięciu laty myśl zawiązania ochotniczej straży ogniowej w Częstochowie podjęli głównie p. p. Fuchs i Łagodziński i nie zrażając się ani wyraźną, niejednokrotnie objawianą niechęcią zamożniejszych mieszkańców, ani różnemi napotykanemi przeszkodami — wytrwały swą energią wszystko przełamać zdołali i nie tylko nie pozwolili pójść w zapomnienie pożytecznej dla ogółu myśli, ale, wcieliwszy ją, rozwinęli i doprowadzili do dzisiejszego wzorowego stanu.

Straż częstochowska posiada dziś: 6 sikawek, odpowiednią ilość beczek, wozy, drabiny bosaki, kubły i inne niezbędne narzędzia. Fundusze na ten cel potrzebne, przez ten przeciąg czasu około rs. 5000 wynoszące, zebrały się w części z zapomogi rządowej z dochodów miasta w części z przedstawień teatralnych i t. p. źródeł. Obecnie, ponieważ fundusz tak mozolnie zbierany zupełnie wyczerpał się, dla zaradzenia bieżącym potrzebom i utrzymania nadal pożytecznej instytucji właściciele domów i nieruchomości zgodzili się podobno ponosić dobrowolną obowiązkową składkę, do której i inni mieszkańcy, dobrze pojmując ważność zabezpieczenia swego mienia, także przyczynić się mają.

Obchód rocznicy rozpoczęty rano mszą świętą, zakończył się popołudniu wspólną ucztą; odbyta w ogrodzie Wolberga, po odprawionych na rynku próbach i manewrach wszystkich 5 oddziałów straży. Przeglądem kierował p. Łagodziński oraz nauczelnicy oddziałów p. p. Fuchs, Span, Gogolewski i Kiszlich. Na pamiątkę rozdano wspólne fotografie.

ŁÓDŹ. W d. 25 b. m. urządony będzie w Łodzi wieczór tańczący, z przeznaczeniem dochodu na korzyść biednych uczniów tamecznej wyższej

